

Strachy świętowały. Obchody Dnia Stracha Polnego w Rudzicy

Data publikacji: 5.06.2023 18:00

Właściwie to nie jest zbyt ładny, czasem można powiedzieć „Szkaradny”. Włos zmierzwiony, szata plugawa... Robotę też ma nieciekawą. No bo co to za przywilej stać jak ten kołek w polu, kiedy słońce i wiatr, kiedy żar i spiekota...? A jednak coś w nim jest takiego, że fascynuje. Że ma swój Dzień, a nawet Galerię swojego imienia... Strach na wróble był bohaterem sobotniego (03.06.2023) popołudnia w Rudzicy (Gmina Jasienica), gdzie odbył się coroczny Dzień Stracha Polnego.

Dzień Stracha Polnego w Rudzicy 2023, fot. Natasza Gorzółka

Być może nikt o strachach w Rudzicy by nie myślał, gdyby nie Florian Kohut, który ze strachami od lat – za pan brat. Maluje je (w 1991 roku założył galerię autorską Pod Strachem Polnym w Rudzicy), podziwia, wymyślił też święto biednego straszaka, czyli rzeczony Dzień Stracha Polnego.

- Impreza odbywa się już od 32 lat. Były czasem przerwy, kiedy zdrowie nie dopisało lub była pandemia, ale ponad 30 lat już organizujemy to wydarzenie. Zaczęliśmy w 1991 roku, w pierwszym Dzień Stracha Polnego odbywał się tylko koło Galerii, potem się wydarzenie rozrosło. Od 15 lat współpracujemy z Gminnym Ośrodkiem Kultury i okolicznymi instytucjami i kołami, które nas wspierają – mówi mi Florian Kohut, artysta, pomysłodawca i współorganizator Dnia Stracha Polnego.

Skąd ta fascynacja strachami? – **To po dziadku. Dziadek robił strachy na czereśnie. Mówił: rób ze mną strachy polne, to Ci się przyda. I faktycznie, zacząłem malować w wieku 14 lat, w wieku 15 lat tu, w Rudzicy miałem pierwszą wystawę – prac poświęconych strachom polnym. I tak to trwa do dzisiaj...** - wyjaśnia Florian Kohut.

Jaki ma być idealny strach? - **Strach ma straszyć, na zwycięzcę wybieramy strachy oryginalne i prawdziwe. Takie, które są królem pola, które stoją w polu i rozmawiają ze zwierzętami. Taki strach wygrał w tym roku – to strach starszego pana z klubu seniora, który przyjechał do nas na rowerze. Miał prawdziwą starą kosę i ducha w sobie. Najciekawsze strachy trafiają potem na podwórze – do mojej galerii** – mówi mi artysta Florian Kohut.

Dzień Stracha rozpoczyna co roku korowód strachów, które wyruszają z przedpola Rudzicy w stronę Galerii Floriana Kohuta, gdzie po krótkim odpoczynku i ukłonieniu się strachom-weteranom, ruszają barwnym i głośnym korowodem w stronę estrady. Tam prócz Konkursu na najoryginalniejszego stracha, odbywają się występy, gra orkiestra, śpiewają zespoły, a smakołyki serwują lokalni dostawcy. W tym roku było nie inaczej, przygrywała Orkiestra Dęta z Jasienicy, występowały dzieci z filii GOK w Rudzicy i Bier, Zespół Regionalny Dudoski, Młodzieżowa Orkiestra Dęta MDK w Czechowicach Dziedzicach, zespół Megiza. Nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych, darmowych dmuchańców, szczudlarzy.

Pogoda dopisała, było ponad 1500 osób, strachów trochę mniej, bo 38, ale nadrabiały oryginalnością. Był strach PTTK (przyjechało całe koło PTTK z Będzina), był strach turysta, strach modelarz z farbami, strach w turbanie z ręcznika na głowie, strach strażak, strachy ze starych ubrań, patyków, ozdobione donicami, była też „Straszka”, czyli żeńska forma stracha. Konkurs wygrał „Stefan Strażak jako strach stoi na straży” – Leszka Kłoptocza z Klubu seniora+ z Mazańcowic.

Ten i inne najlepsze strachy znalazły dożywotnią posadę w ogródku przy galerii Floriana Kohuta. Roboty tam

niewiele, bo i upraw nie ma. Jedyne zbiory, jakie zostaje im teraz chronić, to te - malarskie...

Natasza Gorzołka

Portal OX.PL był patronem medialnym imprezy.

